



GMINNE WIEŚCI

ISSN 1442-5022

KWARTALNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY GMINY KAMIONKA WIELKA

Nr 19 ROK IV KWIECIEŃ, MAJ, CZERWIEC 2005 Cena 2 PLN



Niemalą atrakcję mieli gimnazjaliści, którzy mogli wyjechać do Brukseli (str.15)



Prawie 500 młodych wykonawców uczestniczyło w IX Prezentacjach artystycznych Szkół - PAS'2005 (str.14)



Błogosław nam z okna Ojca

O Janie Pawle II Wielkim
piszemy na stronach 2 - 9

W numerze ponadto:

- str. 8-9 Wiersze o Janie Pawle II
- str. 10-11 Poces szesnastu
- str. 12 Maj - czas I Komunii Św.
- str. 20 Ostatnie pożegnanie ks. Marka

Drodzy Czytelnicy

Okres cierpienia i śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II dokonał swoistą odmianę w postawach Polaków, ostatnio bardzo zagonionych za dobrami tego świata, niejednokrotnie skłóconych i agresywnych wobec siebie. Nadchodzące po Świętach Wielkanocnych niepokojące wiadomości z Watykanu rozbudziły nasze serca i sumienia.

Bardzo pięknie zachowały się nasze media, które na bieżąco informowały o cierpieniu i śmierci Papieża, i stworzyły nastrój powagi i żałoby po zmarłym Wielkim Papieżu a zarazem Wielkim Rodaku. Po raz kolejny mogliśmy się przekonać jak wiele dobrego mogą zrobić media; mogą – jeśli chcą.

I nagle coś się stało. Wreszcie przypomniał sobie słowa Ojca Świętego, które do nas kierował przez 27 lat owocnego pontyfikatu. Z zawstydzeniem stwierdziliśmy, że tak mało (albo wcale) rozumieliśmy

z tego, co do nas mówił. Tym większej wartości nabiera teraz jego nauczanie, - teraz gdy fizycznie nie stoi już na Stolicy Piotrowej.

Smutny czas po stracie kogoś tak wyjątkowego stał się jednocześnie czasem radosnym, ponieważ wszyscy w jakiś sposób staraliśmy się być lepsi. Częściej odwiedzaliśmy kościoły, biorąc udział w wielu nabożeństwach z tej okazji organizowanych. Jednoczyliśmy się wszyscy w bólu i modlitwie.

Obyśmy chcieli jak najwięcej czerpać z przykładu Największego z Największych Polaków, który dał nam przykład nie tylko jak żyć, ale jak cierpieć i umierać. Nie mogliśmy niestety zatrzymać Ojca Świętego pośród żywych, ale możemy sprawić, by pozostał On w naszych sercach na zawsze.

W tym wydaniu „GW” w fotograficznych migawkach przypominamy „papieskie akcenty”, jakie miały miejsce wcześniej i w ostatnim czasie.

(kogo)

Papieskie akcenty w obiektywie

(str.2-4)



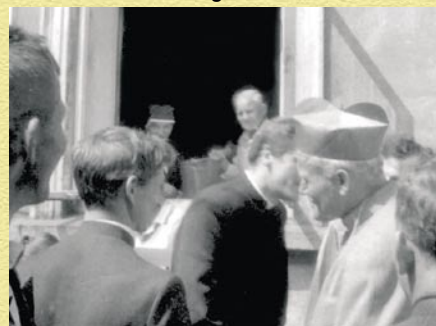
Orkiestra Dęta z Mystkowa, Tarnów 1987r.
fot. K.Ogorzałek

Kanonizacja Św. Kingi, Stary Sącz, 1999r.
fot. K.Ogorzałek



"Ołtarz Papieski", Stary Sącz, 1999r.
fot. S.Adamczyk

Kard. Wojtyła w N. Sączu na odpuszcie
"Przemienienia Pańskiego" 1973r
fot. K.Ogorzałek



W 1999r zespoły regionalne z całej
Sądeczyny (a najwięcej z naszej
gminy) nagrały dla Papieża płytę CD
pt. "Życzymy, życzymy...
fol. K.Ogorzałek



Można mówić o prawdziwym szczę-
ściu, gdy się trafi okazja sfotografo-
wać Ojca Świętego z... 2 metrów!
fol. K.Ogorzałek

... którą wręczyły Papieżowi
na imieniny w Watykanie...
fol. K.Ogorzałek



... gdzie także nasi samo-
rządowcy przywieźli niemały
prezent, wyrzeźbiony przez
Mariana Kielbasę z Jamnicy-
fol. Arturo Mari



Żałoba po śmierci Jana Pawła II...

W parafii
Kamionka Wielka
fot. K. Ogorzałek



W parafii Mystków
fot. K. Ogorzałek



Na błoniach w Starym Saczu fot. K. Ogorzałek

**Uchwała nr XXVI/184/98
Rady Gminy Kamionka Wielka
z dnia 25 kwietnia 1998 r.**

Na podstawie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U., t.j. z 1996 r., Nr 13, poz. 74 z późniejszymi zmianami), Rada Gminy Kamionka Wielka wraz z 16 Gminami Sądeckiej, gotowa podjąć wszelkie działania, aby godnie przyjąć Ojca Świętego,

uchwała

§ 1

zaproszenie Jego Świątobliwości Jana Pawła II na Ziemię Sądecką.

§ 2

Równocześnie postanawiamy wysłać wspólnie zaproszenie następującej treści:

**JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚĆ OJCIEC ŚWIĘTY
JAN PAWEŁ II**

Ojciec Święty!

Pragniemy Waszą Świątobliwość poinformować, że Rady 17 Gmin Sądeckich reprezentujące 264 tys. mieszkańców tej Ziemi na uroczystym posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 1998 r. jednomyślnie podjęły uchwałę, aby wspólnie zaprosić Ciebie, Ojciec Święty, na Sądeckie.

Ojciec Święty!

Sądecka Dziedzina - Ziemia bogata w piękno przyrody i ludzkie talenty, gniazdo rodowe pracowitych Lachów, wiernych od wieków Bogu i Ojczyźnie ośmiela się prosić Ciebie, Papieżu-Rodaku, o zaszczytanie swoją obecnością tego zakątka Polski.

My, przedstawiciele mieszkańców Sądeckiej wyrażamy pokorne pragnienie rychłej kanonizacji Błogosławionej Kingi, która od ponad siedmiu wieków czuwa nad starosądeckim grodem i założonym Jej ręką Klasztorem Sióstr Klarysek.

Chcemy tu, na Ziemi Sądeckiej, wsłuchać się w Twoje nauczanie i równocześnie powiedzieć Ci, Pielgrzymie Pokoju, że dzięki Twojej służbie Ewangelii uczymy się wolności i godności ludzkiej, uwalniamy się od lęków i stajemy się mocni Bogiem.

Liczymy na dodanie nam mocy tak niezbędnej w codziennej pracy na rzecz naszych Małych Ojczyzn.

Ojciec Święty!

Sądeckiej zawsze Ci bliska czeka na Ciebie! Z miłością i nadzieją.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Gminy.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący Rady Gminy
Michalina Rusznick
mgr Maria Rusznick

Do sosny polskiej

*Gdzie winnice, gdzie wonne pomarańcze rosną,
Ty domowy mój prostaku, zakopiańska sosno
Od matki i sióstr oderwana rodu
Stoisz sieroto pośród cudzego ogrodu.*

*Jakże tu miłym jesteś gościem memu oku
Bowiemy oboje doświadczyć jednego wyroku
I mnie także pielgrzymka wyniosła daleka,
I mnie w cudzej ziemi czas życia ucieka.*

*Czemuś, choć cię starania cudze otoczyły
Nie rozwinęła wzrostu, utraciła siły?
Masz tu wcześniej i słońce i rosy wiośniane
A przecież twe gałązki błędną pochylone*

Więdniez

*Usychasz smutna wśród kwitnącej płaszczyzny
I nie ma dla ciebie życia, bo nie ma OJCZYZNY
Drzewo wierne!*

*Nie zniesiesz wygnania, tęsknoty
Jeszcze trochę jesiennej i zimowej słoty
A padniesz martwa!
Obca ziemia cię pogrzebie
Drzewo moje,
Czy będę szczęśliwszy od ciebie?*

Jan Paweł II

Październik 1995 r.

Wiersz Jana Pawła II

Sosna została przywieziona i ofiarowana Papieżowi przez pielgrzymkę górali z Zakopanego i posadzona w ogrodzie Watykańskim, gdzie uschła. Prymas Glemp przywiózł ten wiersz z ostatniej wizyty u Papieża.

Wiedza pożarnicza i młodzież

W dniu 31 marca 2005 roku w Gimnazjum Publicznym w Kamionce Wielkiej odbył się Gminny Turniej Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”, w którym wzięła udział młodzież z terenu gminy Kamionka Wielka. Jury w składzie Zofia Kruczek, Józef Janusz, Andrzej Górka, Agata Romanek pod przewodnictwem Jana Ligęzy wyłoniła najlepszych uczestników:

W kategorii szkół podstawowych:

I miejsce zdobył Krzysztof Uroda ze SP w Mszalnicy, (23 pkt.)

II miejsce otrzymała Kamila Ptaszkowska ze SP w Królowej Górnej, (23 pkt.)

III miejsce przydzielono Mateuszowi Rola ze SP w Boguszy, (22 pkt.)

W Kategorii gimnazjum:

I miejsce zajęła Katarzyna Bochenek GP w Mystkowie, (29 pkt.)

II miejsce otrzymał Tomasz Lizoń z GP w Królowej G., (27pkt.)

III miejsce zdobył Paweł Marszałek GP w Mystkowie, (26 pkt)

W kategorii ponadgimnazjalnych:

- I miejsce przydzielono Piotrowi Jaworowi z Mystkowa ,(42 pkt.)

- II miejsce uzyskał Wojciech Kachniarz z Mszalnicy, (39 pkt.)

- III miejsce otrzymał Piotr Bochenek z Mystkowa (32 pkt.).

Laureaci otrzymali nagrody w postaci dyplomów i książek. Zdobywcy pierwszych i drugich miejsc z poszczególnych kategorii zakwalifikowali się do Powiatowego Turnieju Wiedzy Pożarniczej. Turniej ten odbył się 12.IV.br w Korzennej.

W tym turnieju nasi uczestnicy Krzysztof Uroda i Piotr Jawor zdobyli pierwsze miejsca jednocześnie kwalifikując się do wojewódzkiego turnieju, który odbył się 24.04.2005 r.w Sromowcach Niżnych. Tam Piotr Jawor zajął II miejsce.

Laureatom wszystkich etapów konkursu gratulujemy wiedzy i zdobytych sukcesów.

Grażyna Michalik

***Kiedy przychodził
był nieznany człowiekiem
„z dalekiego kraju”
najpierw więc
przytulił do serca
Wieczne Miasto — Rzym
a potem z każdą podróżą
coraz bardziej
oswajał świat
gdy odchodził
był już najbliższym
dla najdalszych***

To był jeden z tych nielicznych zwykłych dni, które potrafiły tak wiele zmienić. 16 października 1978 roku o godz. 18,18 w Watykanie z komina nad Kaplicą Sykstyńską zaczął się

***jako robotnik w kamieniołomach
Kraków, 6 czerwca 1979r.***

Naukę przerywa wojna. Karol Wojtyła podczas okupacji pracował - jako robotnik - w Fabryce "Solvay". W 1942 roku rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym UJ. 1 listopada 1946 roku otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk kardynała Adama Sapiehy. Aby pogłębić wykształcenie teologiczne, wyjechał do Rzymu na dalsze studia. Po dwóch latach powrócił do kraju; w lipcu 1948r. rozpoczął pracę jako wikariusz w Niegowici koło Bochni. Był docentem habilitowanym na wydziale Teologicznym UJ, następnie wykładał w Seminarium Duchowym w Krakowie i na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. 28 września 1958 r. odbyła się konsekracja biskupa Karola Wojtyły. Nie-

***słowami poety: „Matko Boska, co
Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej
świecisz Bramie”- i do was kieruję te
słowa w tej niezwykłej chwili.***

Byliśmy Ojciec Święty zawsze z Tobą. Zawsze pamiętaliśmy o Tobie.

DROGOWSKAZY

- Ojca Świętego do rodaków

Pierwsza pielgrzymka do Ojczyzny

Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny w 1979 r. - następnym po objęciu pontyfikatu. Jego celem był udział w obchodach 1000-rocznicy śmierci św. Stanisława - patrona Polski. Papież gościł w Ojczyźnie od 2 do 10 czerwca. Odwiedził 8 miast, wygłosił 46 homilii i przemówień, których na żywo wysłuchało ok. 10 mln Polaków. Najbardziej znaczące były zdania, które Ojciec

TOTUS TUUS

unosić biały dym. Znak, że następcą Jana Pawła I został wybrany. O godz. 18,44 z loggii znajdującej się nad wejściem do Bazyliki św. Piotra kard. Perlicie Felicji oznajmił tłumom wiernych „Habemus Papam” - Mamy Papieża. Kardynał Karol Wojtyła, który przybrał imię Jana Pawła II.

„Tu wszystko się zaczęło...

Z rodzinnego albumu

Karol Wojtyła urodził się 18 maja 1920 r. w Wadowicach. Jego ojciec - również Karol - był urzędnikiem wojskowym w randze porucznika, matka, Emilia z Kaczorowskich, zajmowała się dziećmi, domem. W młodych latach spotykają go dwie tragedie: w 1929r śmierć matki, a trzy lata później - śmierć brata Edmunda, lekarza. Po zdaniu matury w Gimnazjum i Liceum Męskim im. Marcina Wadowity w Wadowicach, przeprowadził się wraz z ojcem do Krakowa, gdzie jesienią 1938 r rozpoczął studia na Wydziale Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kraków, miasto mojego życia

Tutaj w Krakowie, spędziłem większość lat mojego życia, poczynając od wpisu na Uniwersytet Jagielloński w 1938 roku. Tutaj też doznałem łaski powołania kapłańskiego, w trudnym okresie życia narodu, w czasie okupacji niemieckiej, kiedy pracowałem

pełna pięć i pół roku później dotychczasowy wikariusz kapituły krakowskiej został przez papieża Pawła VI powołany na arcybiskupa metropolitę krakowskiego. Ingres arcybiskupi odbył się 8 marca 1964 r na Wawelu. Trzy lata później - 26 czerwca 1967r - Karol Wojtyła otrzymał w Rzymie kapelusze kardynalski.

Totus Tuus

16 października 1978 roku Inauguracja pontyfikatu, 22 października zgromadziła na placu św. Piotra biskupów z całego świata oraz delegacje wielu państw. Podczas homilii Papież wypowiedział słowa, które stały się drogowskazem jego pontyfikatu ***Otwórzcie granice! Nie bójcie się! Chrystus wie, co nosi w swoim wnętrzu człowiek.*** Na zawołanie Biskup Rzymu wybrał sobie słowa Totus Tuus (Cały Twój), którymi powierzył się w synowską opiekę Matce Bożej. Podczas Mszy świętej miało miejsce niepowtarzalne wydarzenie. W chwili, gdy do Jana Pawła II zbliżał się kardynał Stefan Wyszyński, by złożyć hołd następcy św. Piotra i ucałować jego pierścień, Ojciec Święty pochylił się i ucałował kardynała. A nas rodaków prosił:

Proszę was! Bądźcie ze mną! Na Jasnej Górze i wszędzie! Nie przestawajcie być z Papieżem, który dziś prosi

Święty wypowiedział w Warszawie: ***Wołam ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi Tej Ziemi!***

13 maja 1981 rok godz. 17. 19

-Plac Świętego Piotra

Na placu tłumy, wśród nich wielu Polaków. Setki wyciągniętych rąk. Godz. 17,19 W czyjejś dłoni pojawia się pistolet. Na twarzy papieża grymas, w tle jakieś przerażone twarze, krzyki. Biała postać osuwa się w ramiona ks. Stanisława Dziwisza. Na zwisającej bezwładnie ręce pojawia się stróżka krwi. Samochód ostro rusza do przodu. Po chwali niemal wszystkie stacje telewizyjne i radiowe przerywają programy. Na placu św. Piotra dokonano zamachu na Jana Pawła II.

Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj. Drodzy bracia i siostry! Ewangeliczny program, trudny — ale możliwy. Program nieodzowny

17 maja 1981 r. był chyba pierwszym dniem w naszej powojennej historii, kiedy Polacy byli połączeni jedną myślą. Być może taki dzień, w którym nieważne były jakiegokolwiek podziały, był tylko jeden w dziejach Polski, kiedy cała Polska klęczała, pro-

sząc Ojca niebieskiego o cudowne uratowanie życia Jana Pawła II.

Druga pielgrzymka do Polski

Obyła się w dniach od 16 do 23 czerwca 1983 r. Cztery lata, dzielące nas od drugiego spotkania wypełnił w dużej mierze stan wojenny. Krzepiące hasło pielgrzymki; „Pokój Tobie Polsko, Ojczyzno moja” kontrastowało z kordonami milicyjnych radiowozów.

Trzecia pielgrzymka do Ojczyzny

W dniach od 8-14 czerwca 1987 r. przypominała mocno słowa Jana Pawła II „Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się”.

Czwarta, dwuczęściowa wizyta duszpasterska w Polsce

Trwała od 1-9 czerwca i 13-15 sierpnia 1991 r. Ojczyzna gościła Ojca Świętego już w nowej rzeczywistości po raz pierwszy w nowej Polsce.

Maj -Czerwiec 1997 r. - Piąta pielgrzymka Jana Pawła II do Polski

Wizyta Ojca Świętego związana była z 46. Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym. To było wielkie wyzwanie dla wiernych w Polsce. Ożywienie świadomości, że Bóg jest z nami, że wyzwała człowieka z różnych zniewoleń współczesności wybrzmiało w przemówieniach i homiliach Ojca Świętego.

Szоста pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny od 5-17 czerwca 1999 r.

Ta pielgrzymka dla nas ludzi mieszkających na Sudecczyźnie miała szczególne znaczenie.

To był pochmurny dzień

Od północy ze wszystkich stron ludzie ciągnęli na starosądeckie błonia. Pamiętam, że o trzeciej nad ranem szosą od Nowego Sącza płynął już zwarty tłum. O szóstej rozległe pola pod klasztorem klarysek były już pełne. Głowa przy głowie. Różnie potem szacowano liczbę wiernych, przybyłych 16 czerwca 1999r, do Starego Sącza na papieską mszę kanonizacyjną założycielki klasztoru klarysek-500-700 tysięcy, może milion..

Przyszła upragniony dzień. Pochmurny i chłodny. Poprzedniego dnia przeziębiony Papież nie pokazał się na krakowskich Błoniach i do ostatniej chwili nie było pewne, czy przyjedzie do Starego Sącza. Ale ludzie zebrani na polach pod klasztorem nie

dopuszczali myśli, że Ojca Świętego mogłoby zabraknąć.

Nie zawiedli się. Przez głośniki podano, że Papież jest w drodze do Starego Sącza. Jedzie samochodem przez Mszanę Dolną i Limanową, gdyż niski pułap chmur uniemożliwił lot śmigłowca. Kiedy rozeszło się, że Ojciec Święty jest już blisko, zafalowały tysiące chorągiewek. Z tysięcy gardeł wydobyły się wiwaty. Ludzie zaśpiewali sądeckiego krakowiaka, „Hej, szczęściem bijom serca/ Lachów i górali/ Ze Łojca Świętego/ My się docekali”.

Siostry klaryski po raz pierwszy w dziejach opuściły klasztorne mury, żeby zanieść do ołtarza srebrny relikwiarz księżnej Kingi, nazwanej przez Papieża "Pocieszycielką, Lekarzą i Żywicielką sądeckiego ludu". Ojciec Święty wypowiedział formułę kanonizacyjną, ale z powodu osłabienia homilię odczytał kardynał Franciszek Macharski.

Starosądecka katecheza należy do najważniejszych w pontyfikacie Jana Pawła II. W prostych, zrozumiałych słowach Ojciec Święty wypowiedział głęboką myśl, że każdy człowiek jest powołany do świętości, że świętość nie jest zarezerwowana dla pozaziemskich istot. Święci są wśród nas. To ludzie, którzy na co dzień żyją w zgodzie z przykazaniami. W zwykłym trudzie można się uświęcić. Świętym może zostać robotnik, rolnik, przedsiębiorca, nawet polityk, jeśli tylko zachowa harmonię między wiarą a życiem. Homilię przerywały oklaski. Najmocniej zagrzmiwały, gdy Ojciec Święty podziękował św. Kindze za wielowiekową opiekę nad sądecką rodziną oraz liczne powołania kapłańskie.

Największa niespodzianka była przed nami. Na zakończenie mszy świętej, gdy niebo się przetańczyło, uśmiechnięty Ojciec Święty urządził słynną powtórkę z geografii. Wpatrzony w pobliskie góry wymieniał szlaki, którymi przed laty wędrował z plecakiem.. ***Nie lękajcie się być świętymi! Uczynicie kończący się wiek i nowe tysiąclecie era ludzi świętych.***

Siódma i zarazem ostatnia pielgrzymka do Polski od 16-19 sierpnia 2002 r.

2002r Ojciec Święty oddał Polskę i cały świat w ręce Bożego Miłosier-

dzia.

Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia! Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie”

Nadszedł czas, aby orędzie o Bożym miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji - cywilizacji miłości.

Kraków. 18. 08. 2002r.

Jan Paweł II nas uczył

Był czas, gdy Jan Paweł II przemawiał do nas i uczył swoimi słowami. Te słowa, płynące z głębi serca Papieża, zdradzały Jego zatroskanie o nas. Były to słowa proste, jednoznaczne, odważne, zdolne poruszać najdelikatniejsze struny naszego sumienia. Niosły pociechę i nadzieję, ukazywały Boży sens historii świata oraz naszej osobistej. Czasami nie rozumieliśmy ich tak, jak na to zasługiwały. Czasami buntowaliśmy się przeciwko ich twardości i zdecydowaniu. Jan Paweł II pracowicie uczył Kościoła. Wydał 14 wspaniałych encyklik, 15 adhortacji, 45 listów apostolskich, które porządkowały naszą wiarę, otwierały nas na Boży świat. Z pewnością Ojciec Święty może być uznany za” proroka naszych czasów”, gdyż jak nikt miał odwagę głosić Ewangelię Kościołowi i światu. Była to Ewangelia Chrystusa, bez kompromisów, poprawek, przemilczeń.

Był czas, prawie 27 lat, gdy papież prowadził nas do Boga poprzez przykład modlitwy. Widzieliśmy Go z różańcem w ręku lub odmawiającego brewiarz. Widzieliśmy Go klęczącego przed obrazem Maryji, zatopionego w osobistej modlitwie, modlitwie z twarzą rozjaśnioną i pogodną. Setkom tysięcy ludzi wręczał różaniec nadzieją, że pokochają jak On tę modlitwę.

Był czas, Jan Paweł II prowadził bardzo różnorodną i intensywną działalność apostolską. Wyciągał ufnie swe ręce do ludzi w geście, który zdradzał pragnienie przytulenia ich, braterskiego objęcia. Ojciec Święty nie bał się wchodzić w tłum. Nie bał się dia logu zarówno z rzeszami wiernych, jak i z poszczególnymi osobami. Szedł do niewierzących, wyznawców innych religii czy chrześcijan odłączonych.

dokończenie na str. 8

Wyciągał ręce do młodzieży, dzieci, starszych. Negocjował z politykami; ludźmi, którzy decydowali o losach świata. Upominał się o miejsce dla Boga w życiu publicznym i osobistym, sprawiedliwość społeczną, prawa człowieka, wolność, prawdę. Za swą postawę otwartości i dialogu zapłacił krwią na placu św. Piotra w maju 1981 roku.

Nadszedł czas, w którym Ojciec Święty nie mógł już mówić ani długo przebywać z wiernymi. Nie mógł pielgrzymować po Rzymie czy świecie. Wszyscy byliśmy świadkami Jego cierpienia i śmierci. Wstrząsnął nami widok Papieża w oknie, który w Niedzielę Wielkanocną, bezsilny, w milczeniu pobłogosławił Urbi et Orbi. Ostatnie dni pontyfikatu Jana Pawła II zostały naznaczone szybko postępującą chorobą.

Stan fizyczny Papieża stał się przedmiotem zainteresowania całego świata. Mass media uczyniły zeń najważniejszą informację. Wszystkie światowe agencje radiowe i telewizyjne śledziły na bieżąco to, co działo się w Watykanie. Można było usłyszeć wiele komentarzy i opinii. Cały świat chrześcijański zmobilizował się do modlitwy. Nie było chyba nikogo z katolików i nie tylko, zwłaszcza w Polsce, kto by nie wspierał Ojca Świętego modlitwą, kto by o Nim nie myślał.

Jan Paweł II odszedł do Pana po wieczną nagrodę w pierwszą sobotę miesiąca o godz. 21,37. Jak świeca, która płonąc do końca, walczyła z mrokiem, dopaliła się cicho i spokojnie. Odszedł od nas niczym dojrzały kłos pszenicy, przynosząc Bogu plon stokrotny. Modlitwa nadziei, niepokoju zamieniła się w modlitwę dziękczynienia Bogu za dar Jego życia.

Twoje Ojciec Święty „Totus Tuus” brzmiało zawsze jak najpiękniejsze wyznanie miłości.

„Jestem -pamiętam - czuam.”. Możemy być pewni, że nasz Umiłowany Papież stoi obecnie w oknie Domu Ojca, spogląda na nas i nam błogosławi. Tak, błogosławił nam Ojciec Święty.

**Za to i cały Twój Pontyfikat -
DZIĘKUJĘ CI,
OJCZE ŚWIĘTY.**

Beata Filipowicz

Szukałem was

„Szukałem was
i przyszlście do mnie.
Dziękuję wam za to”.
„Jestem radosny
i wy bądźcie radośni”.
To ostatnie Twoje słowa,
Ojciec nasz umiłowany.
W długiej agonii
w niezmiernych mękach kona-
nia
uczyłeś nas
przyjmować krzyż cierpienia.
To ostatnia Twoja nauka.
Stanąłeś przed Bożym obli-
czem

z rękami pełnymi wszelkiego
dobra,
z miłością,
z zatroskaniem o losy świata.
Spocząłeś na Boskim sercu
uśny w niezmierne Boże Miło-
sierdzie.
Matka Najświętsza przytuliła
Cię
umiłowanego syna swojego.
Wtedy szepnęłaś – „Tutus
tuus”.
Cały Twój – Matko.

06-04-2005 r.
/Janina Pilarska/

„APOSTOŁ NADZIEI”

Nasze dusze utęsknione
Spragnione świętej nauki,
Słowa zastygłe, Twe niedoścignione.
Na wilgotnych twarzach smutki.

Odszedłeś... Nie, jesteś
Poprzez serca twego radość.
Nie umartwisz nas przecież,
Choć na Twych policzkach bladeść.

Malujący się w głębi żal
Dusz niedoskonałych, dobra łaknących.
Iskierka zła odchodzi w dal.
Pozostaje smutek dzieci pragnących.

Pragnących wstawiennictwa Twego
Kilku słów modlitwy u tronu Pańskiego.
Usiądź, odpocznij na ławkach ogrodu rajskiego.

Przygnębienie ponad rozum; wszystkim niewymownie żal.
Nie ukrywam swoich łez.
Miłowałeś grzesznych nas, wszystkich po horyzoncie kres.

Pozwól uchylić czoła
Przed Twym dostojnym majestatem.
Jesteś nieśmiertelny, jak nauka Twoja.
Nawet nieprawego nazywałeś bratem.

Serca dzwonów wybijają żałobną pieśń,
Ustał dźwięczny ptasi trel.
Twe odejście zabolało niczym krwawy ciern.
Żałobnego walca tańczy deszcz.

Niestrudzona Twa pielgrzymka do Ziemi Obiecanej
Osiągnęła kres chwalebny.
Dajesz nam siłę do wędrówki wytrwałej.
Apostoł Narodów – Anioł Podniebny.

Joanna Kuchnia

z GP w Kamionce Wielkiej, laureatka III Przeglądu
Poezji Papieskiej i Własnej Recytowanej

KONKURS

„Jan Paweł II moim nauczycielem w szkole życia” rozstrzygnięty!



Konkurs adresowany był do uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych powiatu nowosądeckiego, który przeprowadzony był w dwóch etapach na szczeblu gminnym i powiatowym. Organizatorem konkursu była Powiatowo – Miejska Biblioteka Publiczna w Starym Sączu oraz Gimnazjum w Barcicach. Ideą konkursu było uczczenie osoby Papieża Jana Pawła II poprzez literaturę. Prace można było napisać w trzech kategoriach tj. list, kartka z pamiątnika, wiersz. Ogółem do biblioteki wpłynęło 50 prac z wszystkich szkół gminy Kamionka Wielka. Komisja przy Gminnej Bibliotece Publicznej zakwalifikowała do etapu na szczeblu powiatowym następującą ilość prac: wiersz – 19 utworów, kartka z pamiątnika – 5 prac, list – 13 prac.

Zainteresowanie konkursem było ogromne. Do powiatowej komisji wpłynęło ponad 600 prac. Prace oceniało niezależne jury w składzie: Beata Polakiewicz –dziennikarka, Danuta Sułkowska – poetka, Wanda Łomnicka – Durlak – autorka "krakowiaka papieskiego", które wyłoniło i nagrodziło następujących uczniów z naszej gminy:

Pierwsze miejsce w kategorii kartka z pamiątnika zdobyła

Katarzyna Kurnyta uczennica kl. 6 ze SP nr 2 w Kamionce Wielkiej.

Drugie miejsca zdobyli:

Kinga Górka uczennica kl. 6 SP nr 2 w Kamionce – list

Bartłomiej Cempa uczeń kl. 6 SP nr 2 w Kamionce – kartka z pamiątnika.

Trzecie miejsca otrzymali:

Anna Ogorzałek uczennica kl. 3 GP w Mystkowie – wiersz

Paulina Kostrzewa uczennica kl. 1 GP w Kamionce – list

Iwona Pękala uczennica kl. 1 GP w Kamionce – list

Wyróżnienia otrzymali:

Łukasz Ziobrowski kl. 6 SP nr 2 w Kamionce

Marcelina Poręba kl. 3 GP w Mystkowie

Iwona Ogorzałek kl. 3 GP w Mystkowie

Karol Ogorzałek kl. 3 GP w Mystkowie

Ewelina Batko kl. 5 SP nr 2 w Kamionce

Klaudia Ziobrowska kl. 6 SP nr 1 Kamionce

Siedlarz Sylwia kl. 5 SP nr 2 w Kamionce

Kościółek Karolina kl. 6 SP nr 2 w Kamionce

Frączek Małgorzata kl. 6 SP nr 2 w Kamionce

Karolina Ziobrowska kl. 3 GP w Kamionce .

Możemy być dumni z naszej młodzieży, która zdobyła najwięcej nagród w powiecie. Świadczy to o tym, że Nasz ukochany Ojciec Święty był, jest i pozostanie na zawsze w naszych sercach i pamięci.

Podziękowania należy skierować również w kierunku grona nauczycielskiego, które zainteresowało dzieci i młodzież tym konkursem.

Podsumowanie i rozdanie nagród odbyło się 18 maja w dniu 85 rocznicy urodzin Papieża w Gimnazjum Publicznym w Barcicach, gdzie zostały zaprezentowane najlepsze prace. Patronat nad konkursem objęli: *Dziennik Polski, Gazeta Krakowska, Kurier Starosądecki, Z Grodu Kingi.*

Anna Ziobrowska.

fol. Kazimierz Ogorzałek

„Biały Ptak”

*Ptaku lecący, zaczekaj chwilę,
Pozwól dotknąć Twych piór.
Czekam na Ciebie całą zimę,
Wrogości krusząc mur.*

*Pozwól posłuchać Twego głosu,
Co melodyjnie prowadzi mnie.
Uniknij śmiertelnego ciosu,
Który chce zabrać mi Cię.*

*Choć jesteś mały
Twe serce widzi cały świat.*

*Krążąc po ziemi całej,
Widzisz gdzie cierpi mój brat.*

*Ptaku lecący, Ptaku biały,
Odpoczniesz teraz Bogu dając cześć.
- Nie, On nadal leci by zobaczyć,
Gdzie ludziom pomoc trzeba nieść.*

Anna Ogorzałek

(wiersz nagrodzony III miejscem na powiatowych eliminacjach konkursu "Jan Paweł II nauczycielem w szkole życia")

Kiedy myślę Ojczyzna ...

*„Oskarżajcie nas wszyscy,
nie tylko szesnastu,
Sadźcie poległych w grobie,
to też winowajcy,
Sadźcie szkielet, co z wojny
pozostał się miastu,
Gdy wyście jeszcze z diabłem
kumali się, zdrajcy”
/Kazimierz Wierzyński/*

Podczas konferencji jałtańskiej (4-11 lutego 1945 r.) została ostatecznie pogrzebana suwerenność Polski i innych państw Europy Środkowowschodniej (Litwy, Łotwy, i Estonii).

W pokazowym procesie moskiewskim Stalin zademonstrował światu, na czym polegał jego jałtański kontrakt z prezydentem Roosveltem w sprawie Polski.

Czas złudzeń

Mimo wszystko niektórzy politycy łudzili się, że na podstawie zapisów jałtańskich, mówiących o Polsce „silnej i demokratycznej”, odzyskamy ograniczoną suwerenność, że da się przywrócić wewnętrzne stosunki demokratyczne z wolnymi wyborami do Sejmu, że da się uniknąć sowietyzacji kraju. Niestety były to tylko złudzenia.

Trzeba o tym pamiętać, by zrozumieć szczególnie bolesny dla Polaków paradoks: kiedy w czerwcu 1945 r. Stanisław Mikołajczyk konferował ze Stalinem i jego kolaborantami, w Moskwie na temat wspólnego z komunistami „rządu polskiego”, kilkanaście ulic dalej, przed sowieckim sądem wojskowym, odbywał się polityczny, „proces przywódców Państwa Podziemnego”.

Porwanie

Okoliczności porwania, uwięzienia i skazania polskich przywódców znamy bardzo dobrze, m.in. dzięki późniejszej szczegółowej relacji ministra Adama Bienia, jednego z uwięzionych. Ten wybitny działacz ruchu ludowego dożył sędziwego wieku. W roku 1994 został odznaczony Orderem Orła Białego. Opublikował swoje wspomnienia w książce pt. „Bóg wyżej, dom dalej”. Wszystko zaczęło się od niepokojącej, nie wiadomo jak przekazanej korespondencji dla gen. Leopolda Okulickiego – Ostatniego Komendanta Armii Kra-

„Proces Szesnastu”

jowej. Zawierała ona propozycję pułkownika Pimienowa (szefa NKWD), by przywódcy Polskiego Państwa Podziemnego spotkali się w siedzibie NKWD w Pruszkowie z wysokimi przedstawicielami armii sowieckiej w celu ułożenia współpracy. Gen. Okulicki był zdecydowanie przeciwny spotkaniu, pomny swoich doświadczeń z pierwszego uwięzienia w latach 1939-1941. A jednak w końcu uległ namowom i wraz z innymi udał się do Pruszkowa. Tam się dowiedzieli, że rozmowy odbędą się w Radomiu. Zawieziono ich na Okęcie. Samolot poleciał nie do Radomia, lecz w kierunku Moskwy, ale nie wylądował tam, lecz na odległym, bezludnym terenie, otoczonym przez NKWD. Jak się potem okazało, całą operacją kierował pełnomocnik Stalina, generał sowieckiej bezpieki Iwan Sierow, który w latach 1939-41, kierował deportacją Polaków w głąb ZSSR. W roku 1945 był głównym doradcą „polskiego” Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W latach 1954-1958 będzie szefem KGB. Porwanych polskich polityków przewieziono do więzienia w Moskwie. Przez prawie 3 miesiące trwało „śledztwo”.

„Proces”

18 czerwca 1945 r. rozpoczął się „Proces Szesnastu” jeden z najtragiczniejszych i najbardziej podłych, który zainscenizowała Moskwa. Przed sowieckim sądem stanęło 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego. Proces trwał zaledwie cztery dni (do 21 VI) i miał charakter typowego procesu pokazowego, jakich wiele już było w Rosji sowieckiej i jakich wiele przeżyliśmy nieco później w Polsce. Proces ten, który wywołał oburzenie w „wolnym świecie” – nie mówiąc już o społeczeństwie polskim w kraju i na emigracji – został oprostowany przez aliantów zachodnich, nic jednak z tego nie wynikało. Stalin doskonale wiedział, że są to jedynie słowa. Jego pozycja, spowodowana wkładem w zwycięstwo nad Niemcami, zajęciem połowy Europy, wyczerpaniem wojną (która na Dalekim Wschodzie jeszcze się nie skończyła!) tak rządów jak i społeczeństwa Zachodu, wreszcie stałym poparciem Roosevelta, reprezentująca drugą, największą na świecie potęgę militarną i słabnącą rolę Impe-

rium Brytyjskiego (Churchill był najbardziej zdecydowany w staraniach, by Europa nie weszła w krąg sowieckiej dominacji) – pozwalała mu na dowolne postępowanie z ludnością krajów okupowanych przez Armię Czerwoną. Nikt na Zachodzie nie chciał III wojny światowej, a Stalin dawał do zrozumienia, że bez walki nie da sobie odebrać, tak zdobyczy wojennych, jak możliwości samodzielnego decydowania o tym, co się dzieje i dźiać będzie w zbudowanym przez niego „imperium zła”.

Proces Szesnastu zakończył się wyrokami, które w świetle tego, co działo się w samym ZSSR i na terenach przezeń okupowanych, mogły się wydawać zadziwiająco łagodnym.

Wyroki wydane w procesie były następujące:

Leopold Okulicki – lat 47, ostatni dowódca AK. Otrzymał „wyrok” 10 lat więzienia, lecz został zamordowany w Wigilię Bożego Narodzenia 24 grudnia 1946 r. Wyrok 10 lat był zbyt mały, więc zmieniono go na wyrok śmierci.

Jan Stanisław Jankowski – lat 63, delegat rządu RP na Kraj, wicepremier. Otrzymał „wyrok” 8 lat. Został zamęczony w więzieniu we Włodzimierzu nad Kłazmą 13 III 1953 r. na 2 tygodnie przed końcem wyroku.

Adam Bień – lat 46, minister dla spraw kraju i I zastępca delegata Rządu RP na Kraj. Skazany na 5 lat więzienia. Przeżył, w 1949 r. powrócił do kraju. Resztę życia spędził w Przasnyszu, pod czujną opieką bezpieki. Zmarł w 1998 r.

Stanisław Jasiukowicz – lat 63, minister dla spraw kraju i II zastępca delegata Rządu RP na Kraj. Skazany na 5 lat więzienia. Zmarł 22 X 1946 r. w więzieniu w Moskwie.

Antoni Pajdak – lat 51, minister dla spraw kraju i III zastępca delegata Rządu RP na Kraj. Skazany na 5 lat więzienia w osobnym, tajnym procesie w listopadzie 1945 r. Po odbyciu kary zesłany dodatkowo na Sybir. Wrócił do kraju w 1955 r.

Kazimierz Pużak – lat 62, przewodniczący Rady Jedności Narodowej i przewodniczący PPS-WRN. Skazany „tylko” na 1,5 roku więzienia, ale po powrocie do kraju aresztowany w 1947 r. i w procesie przywódców PPS-WRN skazany na dalsze 5 lat więzienia.

Zamordowany w więzieniu w Rawiczu 1950 r. Jego losy pokazują najlepiej, na czym polegała taktyka „niskich” wyroków w Moskwie.

Aleksander Zwierzyński – lat 65, wiceprzewodniczący Rady Jedności Narodowej i prezes Stronnictwa Narodowego. Skazany na 8 miesięcy więzienia. Po powrocie do kraju inwigilowany przez bezpiekę. Zmarł w 1958 r.

Kazimierz Babiński – lat 55, członek RJN, członek SL „Roch”. Skazany na rok więzienia. Zwolniony i ponownie aresztowany. W 1947 r. skazany na 8 lat więzienia. Po odsiedzeniu wyroku opuścił kraj udając się na emigrację.

Eugeniusz Czarnowski – lat 41, członek Rady Jedności Narodowej i prezes Zjednoczenia Demokratycznego. Skazany na pół roku więzienia. Wrócił do kraju, umarł w grudniu 1947 r.

Józef Chaciński – lat 56, członek Rady Jedności Narodowej i prezes Stronnictwa Pracy. Skazany na 4 miesiące więzienia. Umarł w kraju, w roku 1954.

Stanisław Mierzawa – lat 40, członek Rady Jedności Narodowej, członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL. Skazany na 4 miesiące, ale po powrocie do kraju ponownie aresztowany i więziony przez 7 lat!

Zbigniew Stypułkowski – lat 41, członek Rady Jedności Narodowej, członek władz Stronnictwa Narodowego. Skazany na 4 miesiące więzienia. Wyjechał do Londynu, działał w SN na uchodźstwie.

Franciszek Urbański – lat 54, członek Rady Jedności Narodowej, sekretarz Stronnictwa Pracy. Skazany na 4 miesiące więzienia.

Dla pokazania „wyrozumiałości” sądu 3 osoby zostały „uniewinnione” (tak jakby pozostali byli winni!): **Kazimierz Kobyłański** – lat 53, członek SN, **Stanisław Michałowski** – lat 42, wiceprezes Zjednoczenia Demokratycznego, **Józef Stemler-Dąbski** – lat 57, tłumacz, sekretarz delegacji.

Zdawałoby się, że wyroki były łagodne – jedynie 5 oskarżonych zostało zasądzonych na dłuższy niż roczny pobyt w więzieniu. Było to tylko złudzenie.

Po pierwsze – dwóch aresztowanych w marcu 1945 r. zmarło w więzieniu sowieckim, po drugie – tych, którzy powrócili, jeżeli tylko nie udało im się wymknąć spod władz komunistów, czekały więzienia we własnym kraju, wieloletnie, ciężkie, w sposób trwały wpływające na bieg dalszego ich życia. Ale także

ci, którzy nie zaznali polskiego więzienia, umierali przedwcześnie.

Oskarżona Polska

Taki był „epilog” moskiewskiej tragedii, odegranej na oczach państw zachodnich. Oskarżonym postawiono zarzuty, z których każdy Polak byłby dumny. „Zapomniano” tylko w akcie oskarżenia wymienić ich liczne zasługi w walce z okupantem niemieckim, wiarołomnym sowieckim sojusznikiem uczestnikiem wspólnego podziału świata. Najbardziej znaczącym i zniechęconym przez Sowiety postaciami „procesu” moskiewskiego był gen. Leopold Kulczycki i wicepremier Jan Stanisław Janowski. Ci, którzy znali sowieckie obyczaje, wiedzieli, że już nigdy do Polski nie wrócą.

O nich i o wszystkich pozostałych bohaterach Polski Podziemnej – upokorzonych na oczach całego świata radującego się z zakończenia wojny – trzeba stale pamiętać. Szczególnie w dniu wielkiej parady moskiewskiej z okazji 60-rocznicy zakończenia wojny.

Beata Filipowicz

Sesja w gminie

W dniu 25 kwietnia 2005 roku odbyło się kolejne posiedzenie Rady Gminy Kamionka Wielka, dwudzieste pierwsze w bieżącej kadencji, a drugie w bieżącym roku. Rada Gminy przyjęła sprawozdanie z realizacji budżetu i zadań gminy za rok 2004 oceniając zarazem pozytywnie całokształt działań podejmowanych w tym zakresie oraz udzieliła absolutorium Wójtowi Gminy mgr Kazimierzowi Siedlarzowi. Nad analizą sprawozdania pracowały wszystkie stałe Komisje Rady Gminy w tym Komisja Rewizyjna, która po przeprowadzonej kontroli wypracowała wniosek, który skierowała do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie w celu zaopiniowania. Radni w wyniku wcześniejszych dyskusji nad sprawozdaniem oraz po zapoznaniu się z pozytywną opinią RIO, zdecydowali o przyjęciu sprawozdania i udzieleniu absolutorium Wójtowi Gminy.

Rada Gminy zatwierdziła również sprawozdania finansowe za rok 2004 Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej oraz skonsolido-

wany bilans gminy za rok 2004. Przyjęła sprawozdanie z realizacji Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za rok 2004 oceniając pozytywnie podejmowane działania w tym zakresie. Podjęła uchwałę w sprawie przyjęcia regulaminu udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkających na terenie gminy Kamionka Wielka. Radni podjęli również uchwałę o sprzedaży pozostałego gruntu po byłym kamieniołomie kolejowym oraz wyrazili zgodę na sprzedaż działki zabudowanej obok Firmy Bogdański, pod warunkiem zorganizowania nowego Punktu Skupu Zwierząt za pieniądze pozyskane ze sprzedaży. Podjęli również uchwałę o przystąpieniu do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy we wsiach Kamionka Mała i Kamionka Wielka - zmiana przeznaczenia terenów rolnych pod zabudowę mieszkaniową we wsi Kamionka Wielka oraz pod tereny produkcyjno – usługowe we wsi Kamionka Mała.

Przewodniczący Rady Gminy
mgr Benedykt PORĘBA

Doktorat księdza Andrzeja



W dniu 16 czerwca 2005 r w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie odbędzie się publiczna obrona rozprawy doktorskiej ks. Andrzeja Ślusarza z Parafii Mystków, zatytuowanej "Kapłan w nauczaniu arcybiskupa Jerzego Ablewicza". Czytelnicy "GW" mieli okazję zapoznania się z kilkoma artykułami ks. Ślusarza drukowanymi w naszej gazecie.

(kogo).

Czas I Komunii Świętej

Największy cud świata

Miłości się nie rozumie – mówi matka odpowiadając na sugestię, że jej dziecko przystępujące do I Komunii Świętej jest za małe – albo się kocha, albo nie. To nie jest kwestia zrozumienia Chrystusa, lecz miłości do Niego; a tej miłości uczy się dziecko od urodzenia, nie zaś od chwili przystąpienia do Komunii Świętej...

Kościół Mariacki w Krakowie jest przepiękny. Gotyckie wnętrze, smukła, wznosząca się jak gdyby do samego nieba nawa główna, boczne kaplice ozdobione ornamentami, płaskorzeźby, które z drobiazgową dokładnością przedstawiają sceny biblijne. I wreszcie to, co najbardziej rzuca się w oczy zaraz po wejściu do kościoła – słynny ołtarz Wita Stwosza. Wspaniałe, zachwycające swoją wielkością i pięknem dzieło ludzkiego geniuszu. Tłumy ludzi przychodzą, aby go podziwiać.

A tymczasem tuż obok, w kaplicy, w której poza mną nie było prawie nikogo, największy cud świata, nieskończenie wspanialszy niż jakiegokolwiek dzieło uczynione ręką człowieka – Jezus Chrystus ukryty w Najświętszym Sakramencie – sam, zapomniany, jakby niepotrzebny...

Mamy maj i czas I Komunii Świętej. Znowu, jak co roku, kościoły zapełniają się dziewczynkami w śnieżnobiałych sukienkach i chłopcami mającymi na sobie pierwsze w swoim życiu garnitury. Dla kogo? Oczywiście dla Tego, który pragnie spotkać się z nimi i w Sakramencie Eucharystii wejść do ich serc, by zacząć budować w nich Nowe Życie

– Życie Wiary. Oczywiście, że to wszystko dla Niego...

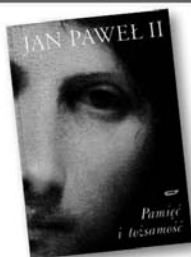
A jednak mam wątpliwości, kiedy słyszę o wystawnych przyjęciach i salach zamawianych na kilka lat wcześniej, kiedy widzę coraz to bardziej wyszukane kreacje, przy których błędą niektóre suknie ślubne, gdy dostrzegam smutek mieszający się z zazdrością w oczach dziewczynek mających biedniejszych rodziców. Patrząc na topniejącą z dnia na dzień liczbę dzieci i rodziców w kościele podczas Białego Tygodnia, słuchając jak dzieci licytują się między sobą, które dostało droższe i liczniejsze prezenty, staje mi przed oczyma tamta scena sprzed lat, z Kościoła Mariackiego...

Być może te dzieci są jeszcze za małe, aby właściwie pojąć, co się takiego dzieje, być może nie są w stanie zrozumieć, jak wielki to dar i jak wielka to miłość Chrystusa do nich. Być może... Ale jak powiedziała matka jednego z takich dzieci: Miłości się nie rozumie. Albo się kocha, albo nie. To nie jest kwestia zrozumienia Chrystusa, lecz miłości do Niego; a tej miłości uczy się dziecko od urodzenia, nie zaś od chwili przystąpienia do Komunii Świętej. Miłość dziecka do Chrystusa wynika bowiem z miłości rodziców do Boga. W tym sakramencie dziecko zyskuje jedynie jakby nową „formę” miłości, ale kocha już wcześniej...

Tak więc może problem nie leży w tym, że dzieci są zbyt małe, ale że nie wszyscy rodzice są dostatecznie dojrzały...?

ks. Adam Sekściński

Książki, które zmieniają życie



„Pamięć i tożsamość”, ostatnia książka Jana Pawła II zbliża się do nakładu półtora miliona egzemplarzy! To absolutny rekord.

Czy jednak, poza książkami Jana Pawła II, Polacy chcą czytać książki religijne? Czy znają ofertę wydawców (100 nowości miesięcznie!)? Czy wiedzą gdzie można kupić książkę religijną?

Niestety książki religijne można dostać z reguły tylko w dużych miastach w niewielkich księgarniach katolickich. Księgarnie te zwykle mają małe powierzchnie nie pozwalające na prezentację pełnej oferty. Księgarnie świeckie, czy sieci sprzedaży w hipermarketach nie chcą tworzyć działów z książkami katolicką.

Na szczęście jest na to sposób. 1 kwietnia ruszyła największa księgarnia i serwis książki religijnej w polskim internecie www.gloria24.pl W księgarni już dziś znajduje się blisko 8000 tytułów, od książek dziecięcych, przez albumy, po dobrą powieść chrześcijańską. W samym dziale poświęconym Janowi Pawłowi II jest 240 tytułów! Prócz książek na www.gloria24.pl można znaleźć filmy religijne, płyty z dobrą muzyką,

ikony, koszulki, kubki i wiele innych.

Zapewne dla wielu czytelników atrakcyjnym okaże się fakt, że za samo zalogowanie na stronie www.gloria24.pl czytelnik otrzyma coś w rodzaju bonu na zakupy o wartości 10 zł i książkę w formie e-booka gratis.

Postawiliśmy sobie ambitne zadanie, by w naszej księgarni mieć możliwie pełną ofertę rynku książki katolickiej. Naszym marzeniem jest, by czytelnik szukający dowolnej pozycji książkowej z oferty wydawców katolickich wiedział, że znajdzie ją na www.gloria24.pl – mówi Piotr Jedynak, jeden z twórców księgarni. – Nie chcemy, by choć jeden czytelnik poczuł się zawiedziony,

NAJWIĘKSZA INTERNETOWA
KSIĘGARNIA RELIGIJNA

gloria24.pl

Od dzisiaj najbliżej Ciebie!
www.gloria24.pl

że w wortalu nie znalazł tego czego szukał. Ludzie, którzy chcą czytać książki religijne są zbyt cenni, a książki te są w stanie zmienić nasze życie – dodaje.

Gorąco zachęcamy Czytelników do odwiedzenia www.gloria24.pl i sięgnięcia po dobrą lekturę religijną. Jest w czym wybierać!



SPECJALNIE dla Czytelników GAZETY PARAFIALNEJ www.gloria24.pl przygotował niespodziankę. Wpisując w odpowiednim miejscu na stronie podany niżej kod rabatowy otrzymają Państwo 10% zniżki na wszystkie pozycje z księgarni.

Kod rabatowy: **2021**

Nie odcinajmy się od swoich korzeni.

Problem chłopów i wsi był zauważany i podnoszony przez wielu światłych Polaków już w najodleglejszych czasach państwowości polskiej. Podkreślano przede wszystkim niesprawiedliwość z jaką traktowano chłopów feudalnych, a później wolnych, ale przywiązanych do ziemi. Podejmowano też wiele prób zmiany tej sytuacji, ale kończyły się one w większości przypadków niepowodzeniem. Nawet słynny UNIERSAŁ POŁANIECKI zapowiadający wolność chłopów skończył się fiaskiem, wprowadził jednak do historii chłopów – bohatera w osobie Bartosza Głowackiego.

Po wielowiekowych doświadczeniach niepowodzeń, ugruntowanych dodatkowo polityką wyzysku zaborców, chłopci postanowili wziąć swoje sprawy w swoje ręce. W 1895 roku 28 lipca w Rzeszowie założyli partię chłopską pod nazwą Stronnictwo Ludowe, które daje początek zorganizowanego ruchu ludowego w Polsce.

Początek dwudziestego wieku jest szczególnie pomyślny dla ruchu ludowego. Jego liderzy z Wincentym Witossem na czele zostają pierwszymi posłami chłopskimi do Parlamentu Wiedeńskiego i to oni zaczynają upominać się o sprawy chłopskie tj. równość wobec prawa, ziemię i oświatę dla ludu. Na pierwszym miejscu stawiają jednak niepodległość Polski.

Lata pierwszej wojny światowej są przykładem ofiarnej walki Polaków, w tym przede wszystkim chłopów o wolność ojczyzny. Współczesne badania wykazują, że podstawowy trzon odradzającej się armii polskiej po 1918 roku stanowili synowie chłopscy wcieleni do wojska przez zaborców i oni też stanowili główną siłę w walce z rewolucyjną Armią Czerwoną, a także ich bohaterska wola walki zdecydowała o zwycięstwie nad rosyjskimi wojskami 15 sierpnia 1920 roku. (CUD NAD WISŁĄ).

Okres międzywojenny, to czas wytrwałej walki chłopów o demokratyczną i sprawiedliwą Polskę. Polskie Stronnictwo Ludowe, któremu prezesuje Wincenty Witos (trzykrotnie premier rządu) postuluje reformę rolną, domaga się dostępu dzieci chłopskich do oświaty, godziwych cen na płody rolne oraz sprawiedliwego traktowania chłopów. Rząd

ówczesny jednak skutecznie spycha wieś i jej mieszkańców na margines życia społecznego. Przywódców chłopskich i tzw. opozycję masowo się aresztuje. Wincenty Witos chcąc uniknąć więzienia udaje się na emigrację.

Chłopi po przegranych próbach walki parlamentarnej i wyniszczającej polityce rządu wobec wsi przechodzą do powszechnej opozycji, podejmując walkę w formie strajków. Manifestują w ten



sposób swoje niezadowolenie z polityki rządu prowadzącej do wyniszczenia wsi. Jest to równocześnie demonstracja siły i dojrzałości politycznej chłopów. W latach trzydziestych fala strajków chłopskich objęła cały kraj, a do najbardziej głośnych należy zaliczyć Strajk chłopów w Kasince Małej oraz słynny „Marsz na Krynice”.

Strajki pochłonęły wiele śmiertelnych ofiar, bardzo wielu ich uczestników zostało aresztowanych, przelało się wiele niewinnej chłopskiej krwi, również na terenie wsi Kamionka Wielka, Mszalnica, Mystków i pobliskiego Kunowa, które były kiedyś bastionem ruchu ludowego. Świadczyć mogą o tym zachowane do dziś sztandary Stronnictwa Ludowego właśnie w Kamionce i w Mystkowie.

Okupacja przerwała falę strajków, bo zagrożona wojną ojczyzna wymagała obrony.

Chłopi podobnie jak cała patriotyczna część narodu polskiego stanęli do walki z okupantem hitlerowskim. Walczyli w różnych formacjach i na różnych frontach drugiej wojny światowej. Stworzyli też regularną podziemną armię Bataliony Chłopskie, które w szczytowym momencie liczyły około 250 tysięcy regularnego wojska i mają ogromny wkład w zwycięstwo nad faszyzmem.

Po zakończonej wojnie rozprawiono się z ruchem ludowym podobnie jak

z wieloma przedwojennymi organizacjami patriotycznymi. Czołowych działaczy - żołnierzy aresztowano, innych walczących o demokratyczny kształt państwa polskiego podstępnie zmuszono do emigracji. (np. Stanisława Mikołajczyka).

Okres Polski Ludowej stanowi zupełnie odrębny rozdział w historii ruchu ludowego.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, było jednak jedyną możliwą w tych warunkach formą kontynuowania tradycji przedwojennych organizacji chłopskich i broniących interesów chłopskich. Bez względu na koniunkturę i okoliczności ZSL zawsze opowiadało się za nienaruszalnością gospodarstwa chłopskiego i własności prywatnej.

Po przemianach ustrojowych ruch ludowy powrócił do tradycyjnej nazwy Polskie Stronnictwo Ludowe i niezmiennie w swoim programie opowiada się za wsią i chłopami oraz najuboższymi warstwami społecznymi.

W 2005 roku, kiedy przypada 110 rocznica powstania zorganizowanego ruchu ludowego i 60 –ta rocznica śmierci Wincentego Witosa- wieloletniego prezesa i ideologa Stronnictwa- nowosądecki ludowcy postanowili tegoroczne Święto Ludowe obchodzić w Kamionce Wielkiej, w gminie ludzi pracowitych i ambitnych.

14 maja 2005 w godzinach popołudniowych w barwnym korowodzie pocztów sztandarowych licznych organizacji gminnych PSL z całego powiatu uczestnicy przemaszerowali do kościoła, by uczestniczyć we Mszy świętej, którą celebrował ksiądz Stanisław Ruchał-proboszcz kamionczańskiej parafii.

Uroczysta akademia i patriotyczna manifestacja z udziałem gości z powiatu i gospodarzami gminy odbyła się w Kamionce Górnej. Uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 2 pod kierunkiem swoich nauczycieli przygotowali wspaniały program artystyczny, a zespoły taneczne bawiły uczestników długo i radośnie. Pani Dyrektor Maria Ruśniak i miejscowi koledzy z koła PSL wykazali się wielką gościnnością.

Prezes Zarządu Gminnego PSL
W Kamionce Wielkiej
Edward Nowak

Królowa Górna**FESTIWAL MŁODYCH TALENTÓW**

Dobiegły końca IX Prezentacje Artystyczne Szkół Gminy Kamionka Wielka – PAS'2005. Przez dwa dni trwania przesłuchań konkursowych w siedmiu konkurencjach artystycznych wystąpiło prawie pięćset młodych wykonawców z wszystkich szkół podstawowych i gimnazjów z terenu naszej gminy. Młodzież szkolna przedstawiła od wielu tygodni ćwiczone tańce, piosenki, programy kabaretowe i inne elementy prezentacji, wzbudzając oklaski nie tylko widzów, ale bacznie przyglądającej się im Komisji Artystycznej. Tworzyli ją: Marzena Piśula – muzyk, Małgorzata Skwarka – choreograf, Zofia Skwarło – etnochoreograf, Andrzej Górszczyk – teatrolog, Józef Pogwizd – artysta plastyk i Stanisław Węglarz – etnolog, przewodniczący Komisji. Wspólną konferansjerkę zaprezentowała Dorota Gonczowska, skutecznie dodając otuchy niektórym stremowanym młodym wykonawcom.

Gośćmi PAS-u byli Przewodniczący Rady Gminy Kamionka Wielka Benedykt Poręba, wizytator Włodzimierz Wałag oraz ks. Zdzisław Socha.

W trzecim dniu imprezy nastąpiło ogłoszenie wyników konkursu, wręczenie dyplomów i nagród, oraz tradycyjny koncert laureatów. W tym roku po raz pierwszy dyplomy i nagrody otrzymali wszyscy laureaci w poszczególnych konkurencjach (zdobywcy 3 pierwszych miejsc). Oczywiście zdobywcy pierwszych miejsc dostali ponadto tradycyjne pluszowe

maskotki. Komisja Artystyczna PAS-u wnioskuje ponadto do Rady Gminy rozważenie możliwości zakupu pianina dla tych szkół, które jeszcze nie mają takiego instrumentu.

Niestety, dotychczasowy sponsor nagród rzeczowych dla dzieci definitywnie odmówił pomocy w roku bieżącym i istniało poważne zagrożenie braku nagród dla tegorocznych laureatów PAS.

Dlatego w tym miejscu należą się słowa uznania dla Wójta Gminy mgra Kazimierza Siedlarza, który natychmiast podjął temat i przydzielił stosowne środki na nagrody dla dzieci.

Organizator „Prezentacji”, Gminny Ośrodek Kultury w Kamionce Wielkiej, składa słowa uznania wszystkim młodym wykonawcom, nauczycielom i rodzicom młodych artystów.

W punktacji ogólnej zwyciężyła szkoła z Mszalnicy przed szkołami w Królowej Górnej i Mystkowie. Natomiast w kategorii gimnazjalnej najlepiej wypadło gimnazjum z Królowej Górnej przed gimnazjami w Kamionce Wielkiej i Mystkowie.

Szczegółowe oceny w poszczególnych konkurencjach przedstawiają poniższe tabele.

Natomiast laureatów IX PAS-u przedstawiamy na fotografiach str.18-19.

Kazimierz Ogorzałek

	Chóry	Taniec ludowy	Kabarety	Piosenka	Taniec disco	Plastyka	Punktacja łączna
Bogusza	-	26 pkt	27 pkt	25 pkt	27 pkt	30 pkt	135 pkt
Jamnica	36 pkt	24 pkt	17 pkt	20,5 pkt	26,5 pkt	18 pkt	142 pkt
Kamionka W. Nr 1	-	20,5 pkt	42 pkt	17 pkt	33 pkt	22,5 pkt	135 pkt
Kamionka W. Nr 2	36 pkt	32 pkt	28 pkt	18 pkt	18 pkt	26,5 pkt	158,5 pkt
Królowa Górna	39 pkt	20,5 pkt	30 pkt	19 pkt	27,5 pkt	29,5 pkt	165,5 pkt
Królowa Polska	-	-	18 pkt	19,5 pkt	30 pkt	22,5 pkt	90 pkt
Mszalnica	37,5 pkt	34,5 pkt	35 pkt	17,5 pkt	29 pkt	22,5 pkt	176 pkt
Mystków	41 pkt	34 pkt	27 pkt	17,5 pkt	23,5 pkt	16 pkt	159 pkt

	Chór	Taniec ludowy	Kabaret	Taniec towarz.	Piosenka	Taniec disco	Plastyka	Punktacja łączna
Gimn.Publ. Kamionka	55 pkt	33 pkt	35 pkt	35 pkt	22,5 pkt	26 pkt	25 pkt	231,5 pkt
GP Królowa Górna	54 pkt	23 pkt	58 pkt	23 pkt	28,5 pkt	25 pkt	26 pkt	237,5 pkt
Gimn.Publ. Mystków	29 pkt	32 pkt	33 pkt	30 pkt	17 pkt	35 pkt	30 pkt	206 pkt

Bruksela – Forum "Nauka w społeczeństwie"

Niebywałym wydarzeniem w pierwszych dniach marca był zorganizowany w Brukseli trzydniowy festiwal "Nauka w społeczeństwie". Na tę imprezę, promującą naukę wśród młodych obywateli Unii, zakwalifikowano trzy polskie projekty. Prezentowali je studenci i profesorowie Politechniki Warszawskiej i młodzież z trzech gimnazjów Gminy Kamionka Wielka.

W Brukseli przedstawiano: Festiwal Nauki, Piknik Naukowy Polskiego Radia BIS oraz Zieloną Akcję. Ta ostatnia, rozpoczęta w Gminie Kamionka Wielka przez profesora Uniwersytetu Warszawskiego Tadeusza Rzeżuchowskiego, polegała na wakacyjnych wyjazdach studentów do małych wiejskich szkół, by w formie zabawy zainteresować młodzież różnymi dziedzinami nauki.

Pierwszymi szkołami, w których zainicjowano tę akcję były gimnazja naszej Gminy – Gimnazjum Publiczne w Kamionce Wielkiej, w Królowej Górnej i w Mystkowie. I to właśnie z tych szkół reprezentanci młodzieży i ich opiekunowie pojechali do Brukseli. Wyjazd był możliwy dzięki inicjatywie i dużej pomocy finansowej Politechniki Warszawskiej, MENiS oraz Gminy Kamionka Wielka.

Pobyt w Brukseli był nie tylko spotkaniem naukowym. Był przede wszystkim wspaniałą przygodą.

Rozpoczęła się ona już 6 marca, kiedy to wyruszyliśmy z Nowego Sącza do Warszawy. Jechaliśmy całą noc i trochę niewyspani 7 marca zostaliśmy mile przyjęci na Politechnice Warszawskiej. Około godziny 10.00 w pięknej Sali Senatu żegnały nas władze uczelni i profesorowie. Wszyscy życzyli nam powodzenia. Czuliśmy się wspaniale, nawet okropna pogoda nie popsowała nam humorów. Żegnaliśmy Warszawę i Polskę słowami ułożonej przez nas piosenki do słów krakowiaka sądeckiego: *Hej, Bruksela, Bruksela, a tu śniegu wiewa, a tu śniegu wiewa* ... Śniegu tego nie widzieliśmy już po przekroczeniu granicy polsko – niemieckiej.

Po przyjeździe do Brukseli i zakwaterowaniu udaliśmy się do siedziby Komisji Europejskiej, gdzie musieliśmy oficjalnie

zarejestrować swój pobyt. Otrzymaliśmy identyfikatory i jednakowe teczek z materiałami, które nosili wszyscy uczestnicy Forum.

W wolnym czasie zwiedzaliśmy Brukselę. Zaczęliśmy od Katedry Świętego Michała i Świętej Guduli. Jej budowę rozpoczęto na początku XIII wieku z inicjatywy księcia Brabancji Henryka I – ego. Na doprowadzenie do końca tego gigantycznego przedsięwzięcia trzeba było czekać aż 300 lat. Ostatecznie budowę zakończono tuż przed panowaniem cesarza Karola V. Dzięki pracom restauracyjnym odkryte zostały i udostępnione do zwiedzania doskonale zachowane fragmenty pierwszego kościoła romańskiego z XI w., na którym wybudowana została obecna katedra gotycka. Poziom kościoła

statek podwodny w równowadze. Najwięcej emocji budziła w nas wszystkich możliwość zamknięcia się w gigantycznej bańce mydlanej. Niestety nikomu się to nie udało, ponieważ bańka wcześniej pękała. A może łamaliśmy jakieś prawo fizyki?

Trudno opisać wszystkie atrakcje Technopolis. Każdy znalazł w nim coś ciekawego dla siebie. Nikt się nie nudził, a wokół słyszeliśmy tylko pełne entuzjazmu okrzyki i pytania: Byłeś tam? Widziałeś to? Zobacz! Spróbuj! Ale super!

Super było również nieco później, kiedy zwiedzaliśmy stary rynek, Grande Place. Victor Hugo, dziewiętnastowieczny pisarz francuski, który przez pewien czas mieszkał w Brukseli, określił

Grande Place jako najpiękniejszy plac miejski Europy i wielu ludzi zgodziłoby się z tym stwierdzeniem. Jest tam ogromny ratusz w stylu flamandzkiego gotyku, w którym w pałac królewski i wysokie, zdobione złoconymi dachami domy kupieckie.



Aneta przemawia na Forum

romańskiego znajduje się o 1m 70 cm niżej niż poziom obecnego kościoła.

Kolejną atrakcją dla naszej młodzieży i dla nas opiekunów był pobyt w muzeum techniki Technopolis. Spędziliśmy w nim ponad cztery godziny, ale i to wydawało się nam mało. Mogliśmy wszystko dotykać, przedstawiać, eksperymentować na różne sposoby i ... nic się nie psuło. Nikt też na nas nie krzychał, nie upominał a wręcz przeciwnie, zachęcano nas do coraz to ciekawszych prób. Nic więc dziwnego, że nawet niektórzy opiekunowie odważyli się na przejażdżkę rowerem po linie przewieszanej na wysokości kilkudziesięciu metrów. Można też było bezboleśnie sprawdzić jakie mamy narządy wewnętrzne, ile mamy wody w organizmie, jak pracuje nasze serce. Bardziej zainteresowani sprawami techniki próbowali uruchomić mechanizm turbiny wodnej czy utrzymać

Rynek poraża oczy bogactwem małych, strzelistych wieżyczek i ornamentów, ozdobnych attyk, posągów, gargulców, popiersi, medalionów, herbowych dzikich zwierząt, kolumn i balustrad przypominających dekoracje do bajecznie bogatej opery.

Po przeciwległej stronie placu znajduje się Maison du Roi, który wbrew nazwie nigdy nie był rezydencją króla, lecz gubernatorów wyznaczanych przez hiszpańskich władców Niderlandów. Całkowicie przebudowany w latach 1873 – 1895 w oryginalnym szesnastowiecznym stylu, stanowi obecnie muzeum historii miasta. Szczególnie jedna z wystaw wywołała w nas mieszane uczucia. W niewielkiej sali zobaczyliśmy ponad 300 figurek tego samego chłopczyka w różnych kostiumach. Kostiumy te ofiarowano miejscowej maskotce, tzw. Manneken Pis. Jest nią brązowa figurka

dokończenie na str 16

maleńkiego chłopczyka siusiąjącego bez-trosko do fontanny. Można podziwiać go na jednej z uliczek niedaleko Grande Place. Cieszy się on ogromną sympatią i na wielkie okazje ubiera się go w specjalne kostiumy. Podobno pierwszy kostium ofiarował mu w 1698 roku elektor bawarski, a w 1747 roku Ludwik XV, król Francji przysłał mu strój ze złotego brokatu.

Kolejnym muzeum, które zwiedzaliśmy było Muzeum Militariów. Zaczęliśmy od sal, w których podziwialiśmy zbroje pierwszych rycerzy, ich miecze, szable, tarcze i inny oręż. Przechodziliśmy przez kolejne sale jak przez kolejne kartki barwnego podręcznika do historii. Mieniło się nam w oczach od chorągwi, kolorowych mundurów różnych państw i jednostek. Niemal słyszeliśmy odgłosy trąbek wzywających do ataku, uderzenia doboszy w bębunki różnej wielkości, narzucające tempo marszu. W kolejnej sali mogliśmy wejść do okopu, a nawet próbować bronić się z niego. Słyszeliśmy odgłosy walki, czuliśmy unoszący się w okopie kurz. Widzieliśmy też czołgi, samoloty, wozy pancerne od tych najstarszych do tych z okresu ostatniej wojny. Odna- leźliśmy nawet czołg z rodziny Rudego 102. Najbardziej przeży- waliśmy wszystko to, co dotyczyło historii naszego kraju – Polski. I tu najwięcej ekspona- tów znaleźliśmy z okre- su II wojny światowej.

Żeby zmienić trochę tematykę, udaliśmy się do Muzeum Motoryzacji. Tu z kolei podziwialiśmy najstarsze marki samochodów, motocykli i... rowerów. Lśniły karoserie wspaniałych jaguarów, mercedesów, a my szukaliśmy ... Syrenki i niestety nie znaleźliśmy.

Nasz pobyt w Brukseli polegał nie tylko na zwiedzaniu miasta i jego atrakcyjnych miejsc. Pojechaliśmy przede wszystkim po to, aby pomóc studentom w realizacji ich projektów. Czynnie uczestniczyliśmy w posiedzeniach Forum Science in Society. Uczennica Gimnazjum Publicznego z Królowej Górnej, Aneta Chochla, w obecności Komisji Europejskiej i wszystkich obecnych na sali obrad krótko wypowiedziała się na temat Zielonej Akcji i jej znaczenia

dla młodzieży z małych miejscowości. Jej wystąpienie (w języku angielskim) zostało nagrodzone dużymi brawami, a my byliśmy z niej bardzo dumni.

Pozostali nasi gimnazjaliści również budzili ogromne zainteresowanie. Intrygowali swobodnym zachowaniem i dobrą komunikacją z innymi uczestnikami Science in Society. Często to właśnie ci młodzi wspaniali ludzie byli naszymi przewodnikami i podporą w kontaktach z innymi uczestnikami Forum. Świetnie radzili sobie wśród ludzi nauki, zadawali tysiące pytań przedstawicielom reprezentującym różne projekty, zbierali ulotki, ciekawostki, drobne eksponaty, opowiadali o sobie. Ogromnym wyróżnieniem dla nas był fakt bezpośredniego spotkania naszej młodzieży z Komisarzem UE, panem J. Potočnikiem.

Dzięki kontaktom profesora Tadeusza Rzeżuchowskiego i pani Magdaleny Fikus mieliśmy również okazję odwie-

deczność z jaką się spotykaliśmy ze strony profesorów i studentów, spowodowała, że wycieczka ta na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

O tym jak mile ją wspominamy niech świadczą niektóre wypowiedzi naszych najmłodszych uczestników.

Kończy się nasza wycieczka, spakowana już każda teczka

W Brukseli bardzo się nam podobało, lecz by wszystko zwiedzić, czasu było mało.

Spotkaliśmy tutaj uśmiechniętych ludzi, w takim towarzystwie nikt się nie nudził

Chociaż przy zmywaku stać trzeba było, czas tutaj płynął wesoło i miło.

Sporo atrakcji żeśmy zobaczyli, przepychem nas belgijscy architekci zachwycili

W Technopolis szybko płynął czas, niezwy- kłym eksponatom dziwił się każdy z nas

Na Forum Science in Society Aneta prze- mawiała i mimo stresu godnie nas repre- zentowała

Niezwykle interesująca ta wycieczka

była, każdemu z uczestni- ków Belgię przybliżyła.

Justyna Poręba, III A

Echa wojaży naszej młodzieży z Gminy Kamionka Wielka dotarły aż do Warszawy, czego efektem było zaproszenie nas przez premiera Rzeczypospolitej Polskiej, Marka Belkę. W dniu 16. 03. 2005r., w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w Warszawie odbyło się spotkanie premiera RP Marka Belki z naszą młodzieżą, nami - ich opiekunami, studentami oraz profesorami zaangażowanymi w wyżej



Zainteresowanie naszymi ekspozycjami było ogromne

dzić jedną ze szkół belgijskich. Była to szkoła katolicka, a oprowadzała nas po niej nauczycielka matematyki, Polka, od trzydziestu lat mieszkająca w Belgii.

Każdy dzień spędzony w Brukseli uczył nas czegoś nowego. Wieczorami spotykaliśmy się wszyscy, przedstawiciele trzech pokoleń - profesorowie, my nauczyciele, studenci i nasi gimnazjaliści, w jednej sali. Bawiliśmy się doskonale śpiewając razem znane wszystkim piosenki. Pan Sławomir Siedlarz zadbał, aby każdy z nas otrzymał przygotowany przez niego śpiewnik Bruksela 2005 i nie pozwolił nikomu odpoczywać. On sam zmieniał gitarę na akordeon i odwrotnie, rozbawiając nas tak skutecznie, że nikomu nie chciało się iść spać. Miła atmosfera, wspaniali ludzie i ogromna ser-

wymienione projekty.

Premier Belka szczególnie ciepło rozmawiał z młodzieżą i wręczył jej upominki książkowe z własnym autografem. Być może ktoś z młodych uczestników spotkania obejmie w przyszłości równie odpowiedzialne i wysokie stanowisko, czego życzył im profesor Łukasz Turski.

Wszyscy nasi uczniowie ich opiekunowie, biorący udział w Forum 2005 *Science in Society* serdecznie dziękują panu profesorowi Tadeuszowi Rzeżuchowskiemu, pani profesor Magdalenie Fikus oraz sponsorom za umożliwienie przeżycia tej wspaniałej przygody w Brukseli.

W uzupełnieniu przedstawiamy migawki z naszego pobytu w Brukseli na stronie obok

Dorota Gonczowska

Fot. Archiwum szkolne



**Warszawa żegnała nas zawieją i śnieżną zimą
W tle gmach Politechniki Warszawskiej**



**Jesteśmy już uczestnikami Forum.
Świadcza o tym prezentowane teczkii**



**Pan dyrektor Świgut zamyka Justynę
w mydlanej bańce**



W Muzeum Militariów



Na Grande Place

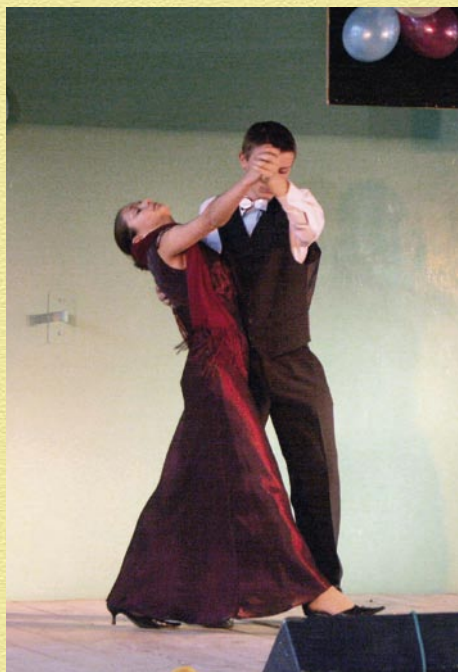


**Aneta i Marta próbują
wszystkie narządy umieścić
we właściwym miejscu**

Laureaci PAS-2005 (szkoły podstawowe)



Laureaci PAS-2005 (gimnazja)



zdjęcia: M.Bieszczad i K.Ogorzałek

Odszedł od nas ks. Marek Bacia

Wiemy, że śmierć jest ukoronowaniem życia, jest nieuchronna, jednak zawsze przychodzi niespodziewanie. Tak naglej najmniejszej spodziewaną była dla nas wiadomość, że: „odszedł do Pana ksiądz Marek Bacia”.

Urodził się 3 maja 1955 roku. Mieszkał w Kamionce Wielkiej, gdzie uczęszczał do Szkoły Podstawowej Nr 1. Dalszą naukę kontynuował w II Liceum Ogólnokształcącym w Nowym Sączu.

Już jako ministrant a następnie lektor świecił przykładem w każdym miejscu i każdej sytuacji. Przez swoje „służenie” pokazywał innym, że uczestniczyć w Liturgii to znaczy współdziałać, współtworzyć ją i czynnie się angażować. Swoją postawą, wiedzą, zaangażowaniem i talentem pięknej mowy i śpiewu był największym autorytetem w grupie i wzorem dla innych.

W 1974 roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Tarnowie. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk ks. Biskupa Jerzego Ablewicza w maju 1980 roku. Podejmując trud pracy kapłańskiej poszedł do ludzi by siać ziarno dające plon stokrotny, by „czynić na Jego pamiątkę”. Posługę

kapłańską sprawował w parafiach: Tarnowie, Bochni, Ropczycy, Rzeszowie a przez ostatnie 12 lat w Krynicy Zdroju. Był bardzo związany z młodzieżą i zaangażowany w jej katechizację.

Nigdy nie zapominał o rodzinnej parafii. Był z nami w chwilach radości i smutku, zawsze ten sam, z żarliwą modlitwą na ustach, chwalcę Boga najpiękniej jak tylko potrafił, nie skapiąc swoich talentów. Podczas pobytu w domu rodzinnym często można było Go spotkać na cmentarzu parafialnym modlącego się na grobach bliskich, krewnych, znajomych, czy w ławie kościelnej na długo przed przystąpieniem do sprawowania Eucharystii.

W dniu 8 maja 2005 roku zmarł nagle w Krynicy Zdroju. Rodzinna parafia pożegnała Go w dniu 12 maja br. Ciało spoczęło na miejscowym cmentarzu.

Na zawsze pozostanie w naszych sercach i modlitewnej pamięci.

Wdzięczni parafianie

foto: K. Ogorzałek



GMINNE WIEŚCI

Kwartalnik Społeczno-Kulturalny Gminy Kamionka Wielka

Redakcja, skład i łamanie: Zespół GOK, tel/fax 0-18) 445-60-29

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Kamionce Wielkiej

Adres redakcji: 33-334 Kamionka Wielka, powiat nowosądecki,

www.kamionka.iap.pl e-mail: gok@adres.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów, korekty i zmiany tytułów.

Nie odpowiadamy za treść ogłoszeń a anonimów nie drukujemy.